

Nasza rocznica

Wojna była i jest straszliwą plagą ludzkości. Śmierć w bitwie, zadana ciosem maczugi czy odlamkiem bomby lotniczej, była i jest dla człowieka okrutnym nonsensem. Ufajmy, że nadejdą czasy, gdy z kart podręczników historii znikną stopniowo opisy wojen, a pozostaną dzieje zmagania postępującej myśli ludzkiej, zdobycze nauki i cywilizacji.

Tymczasem jednak ludy, kraje i osiedla czczą pamięć i rocznice sławnych bitew, które nieraz były punktami zwrotnymi w dziejach narodów. Historia Polski obfituje w słynne bitwy, wiele miast

polskich z dumą obchodzi ich rocznice. Obchody te są wyrazem czci narodu dla cnot nieprzemijających i zawsze aktualnych jak ołtarza miłości ojczyzny, męstwo, wierność, honor. Cnot, bez których naród przestaje być narodem.

Nasze miasto szczyt się w swych dziejach wydarzeniem o ogromnym znaczeniu historycznym. Rocznicę tego wydarzenia obchodzimy już od kilku lat, a w tym roku 720 rocznica bitwy wojsk Henryka Pobożnego z Tatarami w 1241 roku obchodzona będzie szczególnie uroczysto. Jako wi-

domy znak naszej nierozzerwalnej łączności z przeszłością, z naszą pradawną obecnością, z naszymi nienaruszalnymi prawami do tych ziem.

Jak wiadomo, historycy niemieccy dawno już przyznawali sobie postać Henryka Pobożnego, a bitwę przedstawili jako czyn oręża niemieckiego. W siedemsetną rocznicę bitwy, w 1941 roku hitlerowskie Niemcy uroczysto czcili pamięć „niemieckiego księcia i niemieckich rycerzy poległych w obronie Europy”. Podolno i obecna rocznica ma być w tymże sensie obchodzona w NRF.

Apelujemy do mieszkańców Legnicy. Niech w odpowiedzi na te niemieckie obchody, rocznica bitwy legnickiej stanie się naszą coroczną, tradycyjną uroczystością bliską nam wszystkim, a szczególnie naszej młodzieży. Niech każdemu dziecku w Legnicy znana będzie i bliska postać księcia Henryka Pobożnego, postacie jego rycerzy, bohaterskich chłopów i górników. Ta rocznica jest naszą i nie może być niczyją inną.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy

WIADOMOSCI LEGNICKIE

ORGAN KOMITETÓW FRONTU JEDNOŚCI NARODU TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 14 (210) Rok VIII

7 - 13 kwietnia 1961 r.

Cena 1 zł

Wizyta u „winowajcy”

Proszę o blok rysunkowy nr 1.

- Niestety nie mamy.
- Może jest blok techniczny?
- Chwilowo brak.
- W takim razie proszę tłumaczyć o wyjaśnienie dlaczego tych rzeczy nie ma.
- Wyjaśnieniem służymy w każdej chwili. Otóż bloków o któ-

re Pani pyta nie ma również w hurtowni papierniczej.

- No - myślę sobie - bloków w sklepach nie ma, a producent jest pod bokiem. Mam więc okazję rozprawić się z bezpośrednim winowajcą. Pewnego dnia idę bojowym krokiem do Legnickich Zakładów Wyróbów Papierowych wyklócać się o te bloki.

moją uwagę. Ręce w zawrotnym tempie co sekunda podsuwają pod zszywarkę nowy karton. Ręce kładą nieomylnie na środku okładki bloku złoty papiererek, podsuwają blok pod maszynę i za sekundę wyjmują go z wyciśniętym złotym napisem na okładce. Każde ręce niezłym wprawne tanecznie wykonują w ciągu ułamków sekund kilka ruchów - piruetów i powtarzają je w ciągu ośmiu godzin... 2 tysiące, 3 tysiące, 5 tysięcy razy. Jakże te ręce muszą być znużone i omdlewające z wysiłku po dniu pracy. Ale twarze kobiet są uśmiechnięte i pogodnie. Wydaje mi się, że gdybym była poetką nie pisałabym wierszy o wiosnie, o kwiatkach i majowych porankach, a napisałabym jakiś wzniosły, najpiękniejszy poemat o rękach migających przy raaszylinie.

brak artykułów szkolnych i biurowych, ale to już inne zagadnienie.

Obecna wartość rocznej produkcji zakładu wynosi 50 milionów złotych, a zamierzona rozbudowa (do której tesknie wzdycha kierownictwo i pracownicy) przyniesie wzrost produkcji, rozszerzenie asortymentów i zwiększenie załogi produkcyjnej o 50 do 100 kobiet. Wskaźniki określające wykonanie planu łączą się nierozzerwalnie z moim nie napisanym poematem o pracowniczych dłońiach - dlatego zapamiętałem je dokładnie: w I kwartale 1961 r. wykonano plan państwowy w 107,8 proc. - plan operacyjny w 131,6 proc. Jak widać z tych cyfr - ręce kobiet pisały szybciej niż przewidywano.

WRAŻENIA Z PRZECHADZKI

Aby wylowić treść życia zakładu, trzeba zobaczyć z bliska jak wygląda tam zwykły dzień pracy. Rozpoczynając swą wędrówkę i notowanie obserwacji jest mi przykro, że nie mogę zachwycić się nowoczesnością wnętrza, ani przestronnością pomieszczeń. Niestety - nic z tych rzeczy. W dodatku moje odwiedziny przypadają na okres „trzęsienia ziemi” w budynku produkcyjnym. Kataklizm trwa od kilku miesięcy i polega na całkowitej wymianie instalacji siły i światła. Prace te nie mogą przerwać ani zahamować procesów produkcyjnych, więc stuk młotków miesza się z workotem maszyn, a odpryski tynku sygnują się na pracujące kobiety. Jest ciasno i niewygodnie, ale kłosa zszywarek miarowo odmierzają sekundy, a ręce pracujących kobiet migają przed oczami. Przyglądam się jak urzeczona coraz innym rękóm, których błyskawiczne ruchy stanowią plastyczny wyraz celowości.

Każde ujęcie, każdy chwyt palców stanowi pewną fazę procesu produkcyjnego. To zaczerwiane misterium rąk przykuwa

REALIA I CYFRY

Zakończyłam przechadzkę po zakładzie, ale pozostało mi jeszcze przekazać czytelnikowi, choćby w telegraficznym skrócie, najciekawszych informacji o działalności i aktualnych problemach zakładu.

Legnickie Zakłady Wyróbów Papierowych produkują różne artykuły szkolne i biurowe (skoroszyty, segregatory, bloki rysunkowe i techniczne) oraz opakowania tekturowe dla przemysłu. Załoga produkcyjna liczy 140 kobiet. Zlecenia centralne i rozdzielniki stanowiące wytyczne dla pracy przedsiębiorstwa nie są chyba sporządzane zbyt wielokrotnie skoro w naszym handlu

NIETYPOWA ROZMOWA

Pytając dyrektora zakładu o trudności i bolączki przedsiębiorstwa oczekiwałam typowej odpowiedzi tzn. omówienia szerokiego „wachlarza” kłopotów i zmartwień zakładowych. Jestem więc trochę zawiadziona, kiedy dyr. Janina Tarkowska kwituje to zagadnienie jednym słowem: - ciasnota.

Na moje pytanie o poziom i kwalifikacje załogi pozwól mi otrzymać nietypową informację. - Załoga nasza jest niezwykle ofiarna i całkowicie dojrzała społecznie. Nasze pracownice doskonale rozumieją, że wykonanie powierzonych nam zadań jest

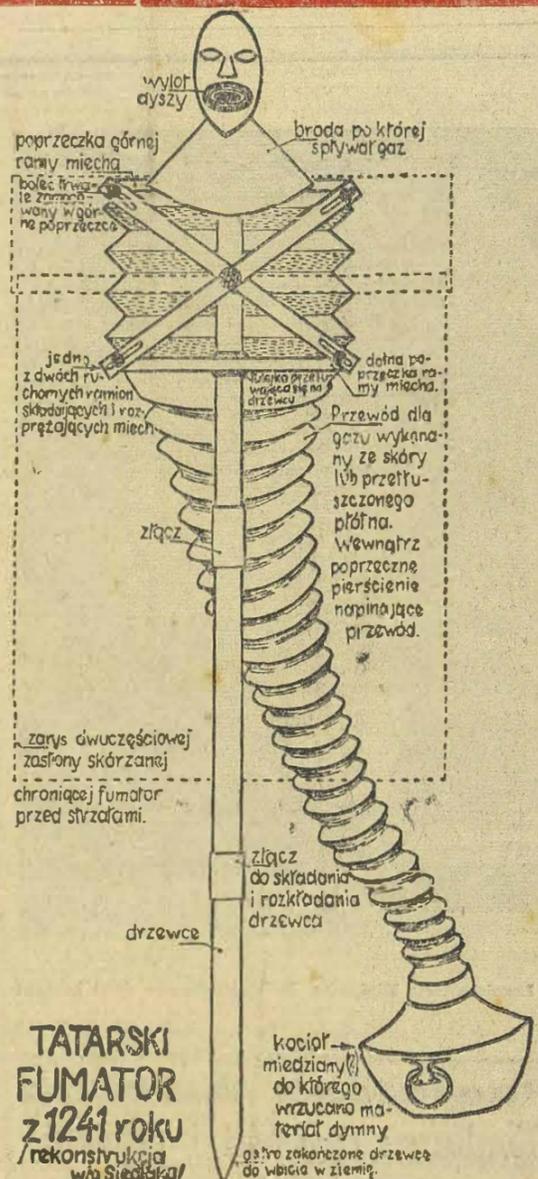
(Dokończenie na str. 5)

Kandydaci na posłów i radnych wśród wyborców

W sali MDK w Legnicy w dniu 28. III br. nauczyciele i działacze kulturalno-oswiatowi spotkali się z kandydatami na posłów do Sejmu PRL



Kandydat na radnego do WRN we Wrocławiu i MRN w Legnicy, przewodniczący PMRN m. Kazi m. Gryniaszewski w rozmowie z zastępcą członka KC PZPR i sekretarzem Komitetu PZPR Miasta i Powiatu w Legnicy - Antonim Czaplinskim. Fot. A. Wacławek



TATARSKI FUMATOR z 1241 roku /rekonstrukcja wg Siedlaka/

Stanisław Siedlak

Czy przemówi „legnickie pole“?

Zlokalizowanie pobojoziska równa się wykryciu deskonalnej zbrodni, gdyż tu i tam zaczynamy wnioskować o nikłych poszlak. Z labiryntu poszlak układamy możliwie czytelny i przekonujący tekst w oparciu o własną inwencję i doświadczenie. W przypadku pobojozisk zostaje tylko inwencja, gdyż ani przez pobojozisko na Grunwaldzie, ani też na Psim Polu nie było możliwości przeprowadzenia pełnego „asortymentu” metod - zostawiających po sobie doświadczenie. U podstaw tego pośpiechu, leżała konieczność wylegitymowania się szybkimi sukcesami. W rezultacie wykonano fragmentaryczne badania bez nadziei ich zakończenia. Ta obawa, przed przejęciem opinii publicznej, zraziła archeologów do pobojozisk - wolał mniej ryzykowne obiekty. Tylko dla nielicznych ma ono posmak turniejowego potykania się... z cieniem dawnej przeszłości.

Badania na „legnickim polu” zaczęto od ustalania stopnia prawdopodobieństwa istnienia śladów bitwy i możliwości zastosowania wszystkich dostępnych metod. Wynik okazał się dodatni a w trakcie pracy wprowadzono kilka zupełnie nowych metod nie stosowanych w kraju. Po zorganizowaniu się ekipy przeprowadzono szeroką konsultację, wśród kilkunastu specjalistów różnych dziedzin nauki, dla sprawdzenia poprawności planowanej problematyki badań. Tu także wyniki były dodatnie.

Rok 1960 poświęcono na wstępne rozeznania literatury, archiwaliów i terenu. Literatura wskazywała na istnienie śladów tatarskich w powiecie jaworskim i kamienogórskim. Na domniemanym pobojozisku „legnickie pole” żadnych śladów nie zanotowano. Za to dużo więcej daly badania terenowe. Nowoczesne samoloty zwiadowcze zrobiły zdjęcia tego rejonu o powierzchni 50-70 km kw., rejestrując zaorane drogi, ścieżki, granice dawnych rozlewisk, rzek i występujące plamy na roli. Z końcem grudnia otrzymano ze Sztabu Generalnego WP 561 zdjęć i przekazano je do analizy Pracowni Aerometod przy Katedrze Geografii we Wrocławiu. Zadaniem Pracowni będzie zrobienie kartogramu miejsc „archeologicznie podejrzanych”. Równocześnie w kilkunastu wioskach położonych na tych terenach Katedra Etnografii przeprowadziła wywiad z rolnikami. Autor zakładał, że obserwacja rolnika powinna w przybliżeniu zarejestrować na polu te same zjawiska co i aparat lotniczy, ale od strony znajomości struktury warstw. W ten sposób obie metody wzajemnie się będą uzupełniać i konfrontować. Badania te zgromadziły dużo ciekawego materiału a znaleziona w tym czasie prymitywna szabla, po odesłaniu jej do ekspertyzy w Warszawie, okazała się zupełnie nieznaną formą w Polsce.

Z archiwaliów na uwagę zasługują plany katastralne sprzed 100 lat. Widoczne na nich granice pół nierządno dyktowały widły pozarolnicze (np. zastoiśko wodne, usypisko ziemne itp.), co w zestawieniu z obecnymi planami, na gruntach już zmierzonych, daje ciekawy materiał do studiów. Nie mniej interesujące przedstawia się XVIII-wieczna mapa, wypożyczona nam przez Tow. Przyj. Nauk w Legnicy. Notowane na niej duże jezioro na południe od Kep, spowodowało, że obserwacja archeologiczna objęła i te tereny. Badania głębokościowe, kontrastowości gleby i podglebia, mikroreliefu, hydrograficzne, klimatologiczne a nawet odtworzenia szaty leśnej z XIII w. zostały włączone do planu i są kontynuowane. I tu także, z wielorakości dróg na jakich chcemy znaleźć ślad, zauważamy dużo analogii do pracy detektywa.

Tak osaczony badaniami teren musi przemówić i przemawia, czego dowodem jest rozpracowany na nowo tekst XV-wiecznego

(Ciąg dalszy na str. 4)

Program uroczystości 720 rocznicy bitwy pod Legnicą

Niedziela, 9 kwietnia - Miejski Dom Kultury

godz. 10 min. 30

Otwarcie wystawy historycznej.

godz. 11

Otwarcie sesji naukowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. „Gaude mater Polonia” w wykonaniu chóru I Liceum Ogólnokształcącego.
3. Referaty:
 - Prof. Dr Karol Maleczyński (Wrocław): Ponad dzielnicowe państwo dwóch Henryków śląskich.
 - Dr Wacław Korta (Wrocław): Bitwa pod Legnicą 9. IV. 1241 r.
 - Dr St. Kałużński (Warszawa): Organizacja armii mongolskiej.
 - Mgr Konrad Bartoszewski (Wrocław): Bitwa pod Legnicą w polskiej literaturze pięknej.
 - Mgr Zenon Bradke (Wrocław): Zabwki sztuki Legnickiego Pola.

Sesja odbywać się będzie w sali odczytowej. Wstęp wolny.

Legnica za trzy lata

ROZWOJ OŚWIATY I KULTURY

W latach 1961-63 spodziewany jest dalszy wzrost ilości uczniów w szkołach podstawowych, których liczba osiągnie w roku szkolnym 1963-64 ponad 12.100. W związku z tym ilość oddziałów szkolnych zwiększy się z 292 do 312, liczba nauczycieli co najmniej o 35.

Program nowego budownictwa szkolnego obejmujący oddanie

do użytku w roku bieżącym 15-izbowej szkoły przy ulicy 22 Lipca oraz w roku 1963 szkoły tej samej wielkości w zamku piastowskim, przewiduje również budowę do roku 1965 dwóch dalszych szkół przy ulicy Świerczewskiego i Słowackiego. W każdym razie można powiedzieć, że największe trudności w dziedzinie szkolnictwa mamy już poza sobą. Potężna fala 7-latków, którą w latach 1956-1960 wchłonęły mury naszych szkół

podstawowych znajduje się już obecnie w klasach wyższych, natomiast wobec znacznie słabszej liczebności roczników 1953-1957 obecnie do szkół podstawowych napływać będzie corocznie ilość dzieci mniej więcej równa ilości dzieci opuszczających szkołę. Takie „zrównoważenie” bilansu pozwoli na sukcesywne obniżanie wskaźnika zagęszczenia izb lekcyjnych, a tym samym na poprawę warunków nauczania i wychowania w szkołach. Istotną sprawą jest zagospodarowanie i urządzenie terenów przylegających do budynków szkolnych, zakładanie boisk sportowych, terenów zabaw i w ogóle porządkowanie otoczenia szkół.

W sferze projektów znajduje się obecnie sprawa utworzenia w Legnicy technikum górniczo-hutniczego oraz uruchomienia szkoły dziwiarskiej. Te postulaty podyktowane prawidłowościami rozwoju gospodarczego naszego miasta i jego perspektywami oczekują jeszcze na rozpatrzenie i rozstrzygnięcie przez kompetentne czynniki.

Ważnym problemem jest rozwój sieci przedszkoli. Minione 3-lacie nie przyniosło na tym cdkunku koniecznej poprawy i jest chyba paradoksem, że ilość miejsc w legnickich przedszkolach w zasadzie nie zwiększyła

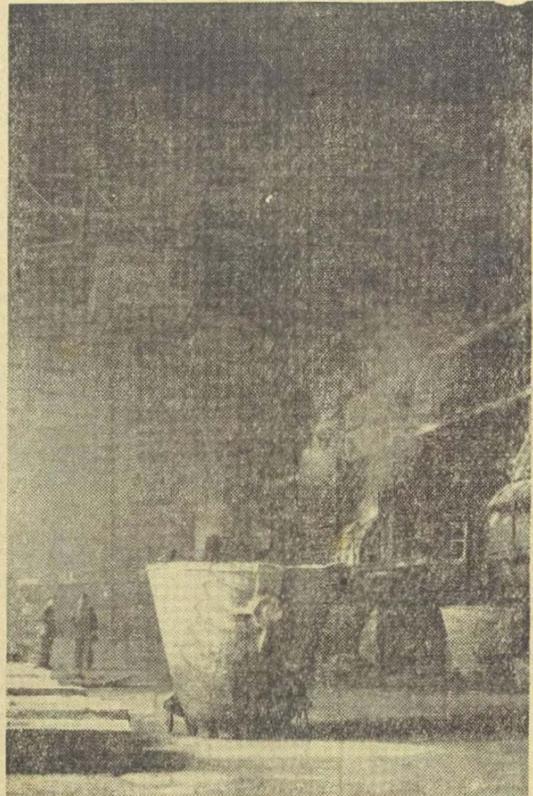
się od roku 1952. A przecież w międzyczasie liczba zatrudnionych kobiet wzrosła co najmniej o 5.000.

Prezydium MRN w roku bieżącym podjęło szereg kroków dla złagodzenia tego problemu i utworzyło w sumie ponad 100 nowych miejsc w przedszkolach, jednak trwają poprawy może tu zapewnić jedynie wydatna pomoc zakładów pracy. W związku z tym program nasz przewiduje uruchomienie przez zakłady pracy 4 przedszkoli przyzakładowych o łącznej liczbie 15 oddziałów i 375 miejsc.

W dziedzinie kultury, o czym zresztą już niejednokrotnie wspominaliśmy, zasadnicze zamierzenia programu sprowadzają się do uruchomienia muzeum, odbudowy obiektu przeznaczona dla biblioteki łącznie z uruchomieniem jej kilku filii dzielnicowych oraz do uruchomienia nowego kina.

By Legnica wyglądała tak, jak nakreślił w tym artykule trzeba włożyć niemało wysiłku a co najważniejsze — trzeba zapewnić czynne współdziałanie rady narodowej ze społeczeństwem przy realizacji tych zamierzeń.

I. PRESSLER



Legnicka Huta Miedzi im. H. Waleckiego — dział ogniowy.

fol. Zb. Staniewski

Powiatowa Komisja Konkursu Czystości i Estetyki przystąpiła do pracy

Poważne osiągnięcia do zancotowania na swym koncie ma Powiatowa Komisja Konkursu Czystości i Estetyki, obejmująca powiat legnicki.

Akcją konkursową objęte zostały wszystkie gospodarstwa wiejskie i spółdzielnie produkcyjne, Państwowa Gospodarka Rolna oraz działająca w różnych płonach spółdzielczość ze szczególnym zainteresowaniem się „ciacówkami Gminnych Spółdzielni. Nie można w tym miejscu nie podkreślić, że na tym właśnie odcinku, niezależnie od sekcji komisji konkursowych większą i bardziej wnikliwą uwagę wykazać powinien Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni w Legnicy ponieważ nie wszyscy kierownicy gminnych spółdzielni we właściwy sposób

podchodzą do zagadnienia estetyki i czystości powierzonych im placówek, a już za sprawę marnogospodowo przez nich traktowaną uznać należy wystawy sklepowe. A szkoła — bowiem tak popularna maksyma — piękna i estetycznie urządzonej wystawy świadczy o mnie, powinna mieć w tym wypadku jak najbardziej powszechnie zastosowanie.

Z szerokiego zakresu zaplanowanych prac Powiatowej Komisji obejmujących wszystkie niemal dziedziny życia na wsi, wymienić należy przede wszystkim sprawę doprowadzenia do porządku i czystości zlewni mleka, stolówek, świetlic, mieszkań, obejść podwórzowych, obfelenie domów, pomalowanie farbą olejną drzwi i okien, uporządkowanie śmietników, rynsztoków i rowów odpływowych, zasypianie bajor i dolów, w których gromadzi się woda deszczowa, zakładanie kwiatników i trawników, budowę ustępów publicznych, wiele, wiele innych.

Należy z uznaniem podkreślić poważny wzrost inicjatywy społecznej. Mieszkańcy Prochowic nie czekając na odgórne dyspozycje, kierując się jedynie wewnętrznym impulsem i dobrze pojętym obowiązkiem społecznym rozpoczęli szeroko zakrojone prace, których celem jest przekształcenie Prochowic w piękne, czyste, estetyczne miasteczko. Zakładają więc w ramach czynów społecznych nowe zieleńce, i kwiatniki, odnawiają elewacje domów i sklepów, prowadzą na dużą skalę akcję ukwiecania miasteczka, odgruzowanie, naprawiają i malują ogrodzenia, porządkują przydomowe ogródki. Ta zresztą tylko wąski odcinek prac prowadzonych przez skrzętnych i kochających swoje miasto prochowicz. Prochowic nie stanowią zresztą jakiegoś chlubnego wyjątku. Prócz Prochowic cały szereg gromad również przystąpiło samorzutnie do porządkowania swych osiedli. Należy przy tym nadmienić, że analogiczna akcja w mniejszym być może zakresie prowadzona była na terenie powiatu legnickiego w roku 1960.

Przy okazji należy poruszyć sprawę, która dotychczas mimo dużych wysiłków ze strony Prezydium PRN nie została uregulowana. Mówię tu o myśli studnie, stanowiące jedyne źródło zaopatrywania mieszkańców wsi w wodę. Od 16 lat nie były one czyszczone, nie więc dziwnego, że woda z tych studzien pozostawia wiele do życzenia. Najwyższy czas, by Powiatowa Spółdzielnia Usług Różnych uruchomiła punkt usługowy dla wsi, który sprawą tą się zajmie.

Pierwsze czyny społeczne

W dniu 28 marca br. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Konkursowej, na którym podjęto cały szereg uchwał mających na celu realizację zadań konkursu oraz wytyczono prace na najbliższą przyszłość. Poważny nacisk został położony na dalszą mobilizację społeczeństwa do podejmowania czynów społecznych. Akces do prac konkursowych zgłosiły już następujące zakłady pracy i instytucje: MPRB i Oddział Rozbiórkowy, Fabryka Przew. Nawojowych, Miejskie Przed. Komunikacji i Spółdzielnia im. Rosenberków, ZZSPT, Zakł. Dziwiarskie im. H. Sawickiej, Legnickie Zakł. Przem. Dziwiarskiego i Fabryka Fortepianów, Załoga Wezła PKP, Zakłady Mięsne, Legn. Zakłady Przem. Odsiżowego, pracownicy Komendy MO i ZZM. Wszystkie wymienione ochotnicze ekipy pracy społecznej mają wykonać ściśle określone zadania.

Na tym samym posiedzeniu Komisja dokonała również rozdziału nagród oraz podziału na 6 grup

zakładów pracy, spółdzielczości, szkół, szpitali, instytucji, organizacji i t. p. Ogólna kwota 60 tysięcy złotych, przyznana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy, podzielona została na 6 nagród po 10 tysięcy każda przy czym w ramach każdej z tych nagród ustalone zostały trzy nagrody: pierwsza — 5 tysięcy złotych, druga — 3 tys. złotych i trzecia — 2 tys. zł.

Skład powyższych 6 grup jest następujący. Do pierwszej grupy zaliczone zostały wszystkie zakłady przemysłowe i FKP, do drugiej — mniejsze zakłady pracy, spółdzielczość pracy, PKS i Cech Rzemiosł Różnych, do trzeciej — szkoły średnie i podstawowe oraz przedszkola, do czwartej — szpitale, przychodnie i żłobki, do piątej — handel społeczny i prywatny oraz zakłady gastronomiczne wreszcie do szóstej — wszystkie pozostałe instytucje, organizacje i urzędy.

M. Z.

TWP - rodzicom i nauczycielom

Zarząd Powiatowy Tow. Wiedzy rozpoczął przed kilku tygodniami w porozumieniu z Inspektorem Oświaty MRN cykl zleżony z 4 odczytów na ogólny temat „Moralność socjalistyczna” dla rodziców i nauczycieli szkół podstawowych. Tematyka została opracowana przy współudziale Katedry Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego i dostosowana do potrzeb środowiska, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia związane z wychowywaniem tzw. młodzieży trudnej, współpracę szkoły z rodzicami, oraz właściwe oddziaływanie na młodzież.

Tematem pierwszego wykładu są sprawy rozwoju etyki i moralności w dziejach i w różnych systemach społecznych. Ponieważ zagadnienie to łączy się ściśle ze sprawami religii, ze względu na różnice między etyką świecką i katolicką, temat ten porusza tzw. sprawy „drażliwe” i dlatego nie przez wszystkich rodziców został właściwie zrozumiany.

W jednych szkołach rodzice dyskutowali długo jeszcze po wykładzie i całe zebranie odbywało się w pełnej zrozumienia atmosferze, w innych słuchacze nie zgadzali się z poglądami wykładowcy i dochodziło do ostrych kontrowersji.

Ponieważ wykład ten był przeprowadzony już w 12 szkołach przez tego samego wykładowcę (z jednym wyjątkiem), należy sądzić, iż sposób omawiania zagadnienia był wszędzie podobny. Dowodzi to więc, że zupełnie od środowiska słuchacze różnie reagowali na postawione w referacie tezy.

Należy stwierdzić jedno: Bez względu na to, czy wykład odbywał się w pozytywnej, czy też negatywnej atmosferze, duże zainteresowanie wykładem i zaangażowanie uczuciowe słuchaczy dowodzi ważności i aktualności tematu. Sprawa wychowywania młodzieży, sprawa oddziaływania na nią duchowieństwa jest rzeczą ważną i wysuwającą się na czoło zagadnień nurtujących szkoły, zwłaszcza szkoły podstawowe.

Przeprowadzając powyższy wykład stoimy całkowicie po stronie etyki świeckiej i jej wyższo-

ści nad etyką katolicką. Naszym celem jest dążenie do przekonania o tym rodziców młodzieży, do ustalenia jednolitego frontu wychowywania i oddziaływania na młodzież, tak aby mogła wejść w życie z ustalonym i skryształowanym światopoglądem materialistycznym, aby nie powstawał w niej wewnętrzny sprzeczności i dysonans.

W związku z głosami w dyskusjach prosimy o wypowiedzianie się w tej sprawie pisząc na adres: Redakcja „Wiadomości Legnickich” dla Tow. Wiedzy Powszechnej.

Zb. Grochowski

Odpowiedzi redakcji

STAŁY CZYTELNIK — LEGNICA

Opłata za życzenia zamówione w redakcji „Koncertu Życzeń” w Warszawie wynosi 70,- zł, o ile zamówienie dostarczone jest na miesiąc przed terminem. Nadanie życzeń w terminie krótszym niż miesiąc kosztuje 140 zł. Opłata za życzenia zamówione we Wrocławiu wynosi 35 zł.

MIESZKAŃCY DOMU PRZY UL. MLYNARSKIEJ 13

Zakłady Młynarskie poinformowały nas, że w lutym br. uszkodzone zostały urządzenia filtracyjne w młynie, co spowodowało wydzielanie się pyłu mącznego, który zanieczyszczał obiektu blisko położone. Awaria została już usunięta.

P. MARIAN KRAJEWSKI.

Prosimy o przybycie do Redakcji w celu omówienia wiodomej sprawy.

P. MARIAN JANOWSKI — LEGNICA

Pańskie uwagi i spostrzeżenia o naszym mieście postaramy się wykorzystywać w notatkach redakcyjnych. Prosimy przyjąć pozdrowienia.

Mieszkania „leżą” w banku

Tytuł tego artykułu może niejednego zdziwić, ale niestety, informacja zawarta w tym zdaniu znajduje całkowite potwierdzenie w rzeczywistości.

Wszyscy wiemy, że sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście, choć lepsza w porównaniu z innymi miastami Dolnego Śląska, zmusza jednak miejscowe władze do bardzo oszczędnego, przemyślanego i racjonalnego gospodarowania posiadanymi lokalami. Ciepły rozwój gospodarczy miasta stwarza konieczność dalszego zwiększania zasobów substancji mieszkalnej celem utrzymania i nieopuszczenia do pogorszenia się obecnego wskaźnika załadunku na jedną izbę.

Wobec takiego stanu rzeczy dziwnym wydaje się, fact broku chęci zaangażowania zakumulowanych środków pieniężnych na cele budownictwa mieszkaniowego przez poszczególne legnickie przedsiębiorstwa. Dyrekcja przedsiębiorstwa może bardzo silnie zapobiegać, że przecież za kilkadziesiąt czy kilkaset tys. złotych nie można rozpocząć działalności inwestycyjnej w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Czy aby takie wnioskiwanie ze strony przedsiębiorstw jest słuszne? Słyszało się już na niedawno naradzie apele naukowców do przemyślenia mniejszych sum pieniężnych przeznaczonych na ten cel na specjalne komitety funduszy budownictwa mieszkaniowego Miastkiej Rady Narodowej. Apele te pozostały jednak bez echa.

Czytelnikowi ciekawo zapewne, o jaka chodzi suma? Suma nie do porównania nawet w skali ogólnomiastkiej, gdyż stanowi około 7 mln

(Dokończenie na str. 6)

M. Zembrzucki

Z frontu wyborczego

W ostatnich dniach zaszły zmiany w niektórych obwodowych komisjach wyborczych. W szczególności na skutek choroby przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej nr 1 obywatela Cyborowskiego, na jego miejsce powołany został ob. Józef Borejko, członek zarządu PMS.

Na stanowisko przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej nr 6 powołany został ob. Henryk Łykowski, zastępca naczelnika Oddziału Przewozu PKP.

Na stanowiska zastępców przewodniczących komisji wyborczych zostali powołani: w komisji nr 1 ob. Tadeusz Zbiegien, kierownik szkoły nr 14 oraz w komisji nr 19 ob. inż. Ryszard Bendkowski, gl. inżynier MPK.

Przy okazji należy sprostować nieścisłą informację odcisną o obywatelu Antoniego Moczulskiego, zastępcy przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej nr 23. Ob. Moczulski jest z zawodu adwokatem, a nie pracownikiem Zespołu Advokackiego, jak podano w poprzedniej informacji.

Należy podkreślić, że obwodowe komisje wyborcze działają bardzo sprawnie, pełnią dyżury przy sprawozdaniu spisów, przyjmując reklamacje i udzielając wyborcom wszelkich wyjaśnień.

W związku ze znaczną ilością wpływających reklamacji informujemy, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej reklamacje te zalegają i że wszyscy zainteresowani otrzymają w najbliższym czasie

pisemne zawiadomienia o sposobie ich załatwienia. W wypadku niotrzymania zawiadomienia do dnia 1 kwietnia br. prosimy zawiadomić o tym Wydział Organizacyjno-Pravny Prezydium MRN, telefon nr 34-75.

I. P.

Jeszcze jeden SAM w Legnicy

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Legnicy zamierza uruchomić wkrótce kilka nowych placówek. W kwietniu powstanie przy ul. Prusa sklep mięsny, a w maju podobny przy ul. Rewolucji Październikowej.

Ale mieszkańców naszego grodu na pewno najbardziej ucieszy wieść, że MMH uruchomi w czerwcu jeszcze jeden samoobsługowy sklep mięsny. Zostanie on zlokalizowany przy ul. Wrocławskiej.

W III lub IV kwartale br. pod arkadami naprzeciw Ratusza MMH otworzy sklep garmażeryjny.

(lemil)



Takie oto imponujące okazy ogórków hodują w inspektach Zespołu Ogrodniczego w Legnicy.

fol. Zb. Staniewski

Kapiele w przerebli

Czy słyszeliście drodzy czytelnicy, że można się kąpać w przerebli? Nie? Ale coś nieścisłe? Otóż to. Istnieje taki rodzaj sportu (czego tylko ludzie

nie wymyślali). Delikwent wykąpał się w zamrażniętej rzeczce przerebli, potem wstąpił do niej i chlapiąc się w wodzie zaczął czas. Następnie wychodził, wyciera się ręcznikiem i ubiera. Powiecie czyta: zapalenie płuc mrowane, a w najlepszym wypadku ciężka grypa? Ależ skąd! Sportowcy taki czuje się doskonale, nie tylko nie zaziębia się, ale podobno nie wie nawet, co to katar. Zażył was chyba jeśli dodam, że największą popularnością cieszą się te kąpiele wśród mieszkańców północy. To całkiem proste. Taki

Murzyn z Afryki, nie może się kąpać w przerebli, bo lód widać tylko w lodowce. Niemniej jednak fachowcy orzekli: jest to najlepszy sposób hartowania

ciała, uodpornia je na przeziębienie.

Pozwolę sobie wobec tego donieść drogim czytelnikom, że pierwsze miejsce w owych kąpielach chce zająć miasto Prochowice. Otóż kompetentni członkowie tego miasta w ramach walki o zdrowotność jego mieszkańców i chcąc spopularyzować te kąpiele likwidowało łaźnię miejską. Ponadto daje to uboczne korzyści ponieważ lokalem łaźni po remoncie można nasycić choć trochę dołki w głód mieszkańców w Prochowicach.

Ale brak zrozumienia w naszym mieście. Mimo, że codziennie obserwuje ukończoną budowę i modrą Kaczawę, nikogo nie widać jak dotychczas kąpiącego się w jej nurtach. Ludzie wolą kąpać się w miseczkach jak za Cwiczka Króla, lub ostenacyjnie jeżdżą do łaźni w Legnicy. Może jednak tkwi w tym jakaś inna przyczyna? Może brak

łodu na rzece, a może co innego?..

Eureka! Już wiem! Widocznie prochowiczanie chcą rozpocząć owe kąpiele uroczyście. Gdy tylko zamierznie Kaczawa, wyrąbia wielką przerebłę i uroczyście orkiestra przy okolicznościowych przemówieniach dokonają otwarcia łaźni, kąpiąc w niej kompetentne czynniki. Ze zniecierpliwieniem oczekują na uroczystość, a gdy łodu długo nie będzie, chyba rzucą hasło: „Nie czekajmy, aż rzeka skuje mroz przysłąpnym natychmiast do inauguracji!”.

Antoni Mydelko
PS. Na otwarcie nowej łaźni serdecznie zapraszam wszystkich czytelników!

Zaprasza gości radzieckich

Narodowy Bank Polski w Złotoryi jest jedyną instytucją w powiecie, a może nawet na terenie zasięgu naszego pracownika, gdzie wszyscy pracownicy są członkami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Koło TPRP — pod przewodnictwem tow. mgr. Michała Truchanowicza — należy do bardziej aktywnych. Z okazji rocznicy wyzwolenia, koło zamierza poprosić w maju, towarzyszy radzieckich na spotkanie ze społeczeństwem Powiatowym Domu Kultury. (L. M.)

Pomogli w biedzie

Mieszkańcy naszego powiatu nie poskąpili darów w zbiorce przeprowadzonej latem ub. roku na powódź. W całym powiecie zebrano ogółem: 11.340 kg zboża, 2.320 kg ziemniaków, 148.000 kg słomy i siana, 7.650 zł. gotówki. Niezależnie od tego Wojciechowski Zakłady Przemysłu Wapnienniczego ofiarowały powodziarzom 17.950 kg wapna palonego wyprodukowanego ponadplanowo.

Niedawno Prezydium PRN w Złotoryi otrzymało pismo od Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej z wyrażeniami serdecznego pozdrowienia dla mieszkańców powiatu za ich ofiarność. W akcji zbórkowej szczególnie wyróżnili się wieś Twardocice i Witków.

W. S.

Kiermasz wiosenny i pokaz mody w Chocianowic

Robotnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Chocianowic zorganizowała Wiosenny Kiermasz Tkanin i Odzieży.

Ukoronowaniem tej imprezy handlowej był pokaz mody wiosennej, przygotowany przez WZGS Wrocław. Modele eleganckich lecz tanich i praktycznych kreacji wiosennych dla pań i panów, które przyspały bardzo do gustu zgromadzonej publiczności, demonstrowane były przez wrocławskie modelki i modelów. Morle dzienna demonstrowały z dużym powodzeniem rodzime „modelki” Halina Skołecka i Kryśia Jaśniak. Podkład muzyczny imprezie nadawał miejscowy zespół rozrywkowy „Can-Can”. Pokaz mody cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasteczka, którzy tą drogą przekazują dużą brawa zarządowi RSZiZ i proszą w przyszłości o podobne imprezy.

Wlc

(Wis)

(L. M.)

Rosną szeregi spółdzielców

Spółdzielnie Spożywców w naszym powiecie zyskują coraz większą ilość członków i znacznie rozszerzają profil produkcji oraz usług. Najliczniejsze są Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, które zrzeszają w powiecie ogółem 10.075 członków. Na drugim miejscu stoi PSS Złotoryja — 1552 członków z najliczniejszym procentowym udziałem kobiet, bo wynoszącym aż 1.048 członków. Dalej idzie PSS Chojnowic zrzeszająca 1.049 członków. Spółdzielnie prowadzą działalność handlową oraz usługowo-produkcyjną w powiatowych spółdzielniach spożywców w Złotoryi i Chojnowic, odbywały się niedawno zebrania członkowskie. Frekwencja była bardzo dobra i wynosiła średnio od 70 do 90 proc. członków. Członkowie wysłuchali pod adresem władz swoje uwagi i postulaty, które zarządy będą w bieżącym roku realizować.

Spółdzielnie niezależnie od usług handlowych i produkcyjnych świadczą również dla swoich członków usługi społeczne, na przykład PSS Złotoryja uruchomiła punkt dentystryczny dla członków spółdzielni.

W planie — produkcja wina deserowego

475 tysięcy litrów wina śliwkowego, półsłodkiego, półwytrawnego i ziołowych wyprodukuje w bieżącym roku winiarnia w Chojnowic, podległa Złotoryjskim Zakładom Spożywczym Przemysłu Terenowego. Wino to cieszy się dość dużym powodzeniem i rozchodzi się po sklepach całego województwa wrocławskiego.

W bieżącym roku wprowadzi się do produkcji nowy asortyment — wina deserowe.

(L. M.)

Kandydaci na posłów i radnych u wyborców w Chocianowic

Miły i bardzo bezpośredni nastój panował dnia 25 marca w Sali Domu Kultury w Chocianowic podczas spotkania wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu i radnych do Powiatowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Sala zapelnili mieszkańcy miasteczka, a głosy w dyskusji i zgłoszone postulaty miały bardzo rzeczowy charakter.

Platformę wyborczą Pow. Komitetu FJN przedstawił zebrany kandydat na radnego do Powiatowej Rady Narodowej ob. Kasperski — dyr. ZEM w Chocianowic. W tekście planowanych zamierzeń znajduje się sprawa polepszenia komunikacji; stworzenie konkurującej z RSZZ sieci handlowej MHD, co znacznie powinno usprawnić pracę aparatu handlowego; rozwój budownictwa mieszkaniowego i bardzo ważne dla mieszkańców — „stworzenie szkoły średniej w Chocianowic.

Głos zabrali również kandydaci na posłów Józefa Boehm i Antoni Lichowski, którzy przedstawili palące sprawy szkolnictwa i oświaty, gdyż jako nauczycieli problem ten najbardziej ich interesuje.

Po części oficjalnej wystąpił przybyły z Legnicy zespół TSZ, który wypełnił program części artystycznej występami chóru oraz sekcji dramatycznej. Zespół był serdecznie oklaskiwany. Wis

Zwiedzili zagłębie turoszowskie

Wielu członków ZMS ze Złotoryi wyraziło chęć zwiedzenia największej inwestycji planu 5-letniego — kombinatu turoszowskiego. W związku z tym Komitet Powiatowy Związku Młodzieży Socjalistycznej zorganizował podczas jednej z niedziel wycieczkę do zagłębia.

Wzięło w niej udział 100 członków. Młodzież zobaczyła gigantyczne koparki, budowę elektrowni „Turów”, taśmociągi oraz zwiedziła Bogatynię, Zgorzelec i Bolesławiec.

Wycieczka odbyła się dzięki pomocy dyrektora naczelnego kopalni „Lena” mgr inż. Alfreda Cholewiaka, który udostępnił ZMS-owcom zakładowe autobusy. Po zagłębiu młodzież była oprowadzana przez przewodników z tamtejszej organizacji ZMS.

Wyjazd można zaliczyć do udanych. Nic dziwnego, że myśli się już o innych wycieczkach po Dolnych Śląsku. (Lemil)

U progu złotoryjskiej wiosny

Zbliża się wiosna. Ambicją każdego obywatela, a szczególnie mieszkającego w centrum miasta, będzie odprawić ukwiecenie swych okien. Ale skąd wziąć skrzynki i kwiaty? Na pomoc przyszło Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Złotoryi, które rozpoczęło sprzedaż skrzynek, a nieco później można będzie kupić także kwiaty. Z innych prac przygotowawczych rozpoczęto już urządzać skwerki i kwietniki.

A jak jest w Legnicy? Czy tamtejsze MPKG także zamierza produkować i sprzedawać podobne skrzynki? Jeśli nie, to warto, aby czym prędzej wzięły przykład z sąsiedniej Złotoryi. (Lemil)

Z teki prokuratora

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Złotoryi pojechał służbowo do Wilkowa. Korzystając z chwilowej nieuwagi kierowcy, 18-letni uczeń szkoły średniej Jan K. wraz z dwoma młodszymi kolegami wdarł się do wnętrza. Nałapnęła całą trójka właścicielka motoru i rozpoczęła karkołomną jazdę w kierunku Jawora. Prowadzony niepewną ręką samochód uderzył o przydrożne drzewo. Skończyło się na szczęście tylko uszkodzeniem pojazdu, ale straty wynoszą około 25 tysięcy zł.

Jan K. będzie odpowiadał za ten czyn przed Sądem Powiatowym w Złotoryi, natomiast jego dwaj koledzy — przed Sądem dla Nieletnich w Legnicy. (Lex)

Wspólnicy Eichmanna (1)

SADYSTA Z TYTUŁEM

Gdyby ktoś z nas był w Niemieckiej Republice Federalnej i próbował uzyskać od urzędnika prezydium policji w Bochum informację, gdzie mieszka prof. dr Peter Heinz Seraphim, urodzony dnia 15 września 1902 roku w Rydze otrzymałby odpowiedź: „Nie jesteśmy upoważnieni do udzielania informacji o panu profesorze Seraphimie!”

PAN PROFESOR SIĘ LĘKA...

Z bramy akademii administracyjno-gospodarczej w Bochum wychodzi starszy, poważnie wyglądający pan. Słudzi kłaniają mu się czelobitnie. Przygotowują się do objęcia odpowiedzialnych stanowisk w Niemieckiej Republice Federalnej i wiedzą, że kierownik ich studium, profesor doktor Seraphim posiada wspaniałą pamięć wzrokową, że zna każdego z nich tak dobrze, iż może nawet po latach przypomnieć sobie, kto mu się nie kłaniał na ulicy. A on chce przecież zostać wysokimi urzędnikami.

Tymczasem pan profesor siada do samochodu i każe się odwieźć do domu. Na Farastraße 49. Już samochód ruszył, a profesor jeszcze oświadcza, jak gdyby cze- goś się lękał.

NA POCZĄTKU BYŁA TEORIA...

Do niedawna nie okazywał żadnego niepokoju. Dopiero po uwiezieniu Eichmanna i zbliżaniu się jego procesu, lęk pana profesora zaczął rosnąć i objawiać się jego otoczeniu. Dlaczego profesor się lęka? Jest przecież w dobrej komitywie z dr Rontem, kierującym wydziałem szkolnictwa i kultury we władzach Bochum? Jest z nim nawet na ty! Może lęka się, że dr Ronte zmieni się w stosunku do swego protegowanego, jeżeli na sali sądu w Jeruzolimie, podczas procesu Eichmanna padnie nazwisko Seraphim?

WRZESIEŃ 1938 ROK. HITLEROWCY ŚWIĘTUJĄ.

Wrzesień 1938 rok. Hitlerowcy świętują. W Norymberdze odbywa się zjazd partii hitlerowskiej, nazwany „Zjazdem Wielkich Niemiec”. W tym samym czasie wydawnictwo w Essen wydaje przeźroczyste 700-stronicowe „działo” pod tytułem „Żydostwo na obszarze wschodniej Europy”. Książka przeznaczona była dla wybitnych osobistości faszystowskich. Na listach subskrypcyjnych widniały nazwy odbiorców hurfowych, którym przy służył rabat biura polityczne NSDAP, placówki Gestapo, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, Naczelny Dowództwo Wojsk Łańcuchowych itp.

W lipcu roku kierowany przez Oberländera „Bund Deutscher

Osten” wydaje o wiele cieńsze dzieło, pod podobnym tytułem: „Żydostwo wschodniej Europy”. Obydwa wydawnictwa były zbiorami uragialnych, oszczerczych antysemickich wypocin, pomieszanym stylu Goebbelsa, treści „idei” Rosenberga i ilustracji Streichera. Obydwa te wydawnictwa, kołportowane i zalecane przez NSDAP nosiły nazwisko jejnogo autora. Był to dr habil. Peter Heinz Seraphim, docent uniwersytetu w Krolowcu.

Udekorowany na prace „naukowe” książki były wynikiem „horda” pseudoculonego, który jako totumfacki Oberländera pod płaszczykiem „Instytutu do spraw gospodarki wschodnio-europejskiej” w Krolowcu po prostu inwentaryzował ludność żydowską, ogółem 5,3 miliona osób, zamieszkałą w części europejskiej Związku Radzieckiego, w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, na Łotwie, Litwie i Węgrzech. Owczesny docent czynił to deklaratywnie, precyzyjnie, z podziałem na ośrodki zamieszkania w państwach i miastach, według pochodzenia społecznego, stanu majątkowego i wieku. W oparciu o prace Seraphima mogli hitlerowcy w czasie wojny z całą dokładnością objąć swoimi maczami ludność żydowską, aby doprowadzić do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”.

Jako przykład niechaj posłuży tutaj fakt masowych morderstw, popełnionych we Lwowie. I co tego przyczynił się Seraphim. Podkreśla on na stronie 531 swojego dzieła „nadzwyczajne zażyczenie wśród profesorów wyższych uczelni w Polsce... Wymienionych 79 żydowskich profesorów podzielił, tych jest tak, że na uniwersytecie... w Lwowie... przypada 21... żydowskich katedr i docentur”. W przypisach swojej książki wymienia Seraphim 351 żydowskich intelektualistów. Większość z tych

zarejestrowanych przez niego radzieckich, polskich, węgierskich, czechosłowackich i rumuńskich naukowców żydowskiego pochodzenia padła ofiarą zbirów hitlerowskich.

W stylu „Mein Kampf” Hitlera dochodzi Seraphim do ostatnich stronach swej książki do następującego wniosku: „Zasadniczą przemianą w antysemickim ruchu pogromowym w Europie Wschodniej przyniosło przełamanie się ideł narowo-socjalistycznych i rozwinięcie zagadnienia żydowskiego z rasowego punktu widzenia”. (Str. 666).

„UNIEMCZLIWIC STYKANIE SIĘ EUROPEJCZYKÓW Z ŻYDAMI”.

27 marca 1941. Na sali śledzący, czarno umundurowani z odznakami trójce czaraki, bonzowie partyjni w brunalnych mundurach, sztabowcy z plecionymi pałkami. W drugim rzędzie słuchaczy sędzi „NS-Oberregierungsrat” Hans Globke. Wszyscy oni przybyli na zaproszenie „Instytutu badań zagadnień żydowskich” do Frankfurtu nad Menem. Peter Hans Seraphim, współkierujący Instytutem i naczelny redaktor wydawanego przez Instytut czasopiśmie „Walka światowa”, wchodzi na mównicę.

Osobisty referent Heydricha nagrywa jego przemówienie na taśmie magnetofonową.

Seraphim popularyzuje swoje najnowsze rozprawy dla „ludnościowego i gospodarczo-politycznego rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie”. Oto jego tezy: „Długość czasu Getta, jak również skoncentrowanie wszystkich „osiadłych” Żydów na terenie europejskim nie zda egzaminu w radykalnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej.

Trzeba Żydów z Europy „przejednać”.

„Po zakończeniu akcji — konkluduje Seraphim — jest Europa ostatecznie uwolniona od Żydów. Stykanie się Europejczyków z Żydami zostanie uniemożliwione.”

126 dni później, 31 lipca 1941, Reinhard Heydrich otrzymał polecenie „rozwiązania kwestii żydowskiej w opanowanej przez Niemcy Europie”. Adolf Eichmann, wyposażony w specjalne pełnomocnictwa, przystępuje do stworzenia „wolnej od Żydów Europy”.

Rozpoczyna się pochód śmierci.

85 proc. Żydów z Polski, 90 proc. z Litwy, 89,5 proc. z Łotwy, 82,5 proc. z Czechosłowacji, 71,4 proc. z okupowanych terenów Związku Radzieckiego, 50 proc. z Rumunii i Węgier — nie doczeka się końca wojny.

Pan profesor rejestrował skrupulatnie.

PROFESOR O KRWAWYCH REKACH

Już w roku 1940 mianował Hitler Seraphima za jego „wybitne zasługi naukowe” profesorem nadzwyczajnym. W roku 1943 awansuje go na profesora zwyczajnego. Seraphim współpracuje jako najbliższy doradca z „gubernatorem generalnym” Hansem Frankiem. Ma za zadanie uzasadniać naukowo masowe morderstwo Żydów. Wydaje cały szereg antysemickich artykułów i broszur.

W roku 1943, kiedy morderstwa dokonywane na Żydach dochodzą do potwornych rozmiarów, pan profesor stwierdza autorytatywnie,

jako naukowiec: „... a jednak dawne stulecia karali bardziej surowo. Zwykłą karą dla Żyda, który zbliżył się fizycznie z chrześcijanką, było obcięcie członka, aby uniemożliwić mu na przyszłość tego rodzaju występki...”

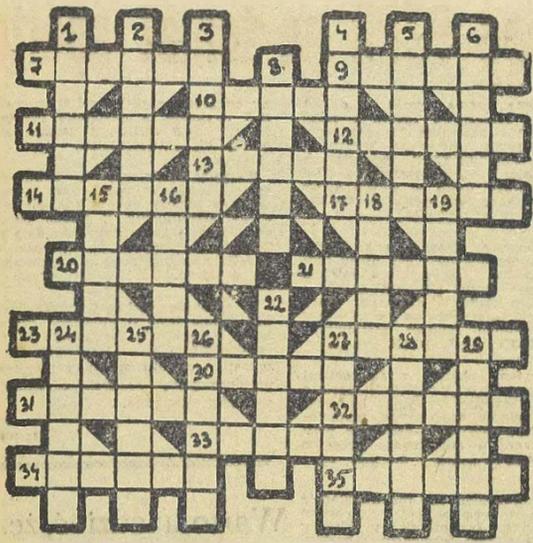
W ten sposób próbował Seraphim usprawiedliwiać cytatał ze średniowiecznych żydostwicznych gadszówek masowe unicestwienie Żydów. Chciał całemu światu mówić, że morderstwo Żydów jest konieczne, a dokonuje się tego w imię lasodziej, niż ongiś. Perfidia polączona z perwersją — stan właściwy wszystkim władcom „Trzeciej Rzeszy”.

W roku 1945 Seraphim zniknął. Uchowal się dzięki pomocy generała Gehlena, dzisiejszego szefa bońskich central szpiegowskich. W Bergu, opodal siedziby Gehlena, zamieszkał profesor-sadysta lukusową wille, gdzie opracowywał dla Amerykanów „naukowe” wiadomości szpiegowskie z wschodniej Europy. Kiedy w roku 1948 zakończyły się procesy zbrodniarzy wojennych, wyszedł ze swego ukrycia i przyjął na pracę prace leżone na uniwersytecie w Monachium. Dzięki poparciu swego kompana z dawnych lat — sekretarza stanu Hansa Globkego — mógł jednak niebawem całej krajowi swą karierę naukową.

Jak długo jeszcze uda się Globkemu i dr Rontem z Bochum utrzymać tego zwródniego „naukowca” na profesorskim fotelu? Sam Seraphim tego nie wie. I dlatego ukrywa swój adres. Dlatego biuro meldunkowe nie „jest upoważnione do udzielania informacji o panu profesorze”. Lęk przemienia się w zwierzęcy strach...

Opr. Zbigniew Kremecki

Niedyskrekcje teatralne



KRZYŻÓWKA

Posłom:
 7. nazwa III symfonii Es-dur Ludwika von Beethovena
 8. jeden z trzech muszkieterów Dumasa
 10. stopień służbowy w urzędzie lub wojsku
 11. reformator religijny którego nauka objęła Anglię, Szwajcarię, Niemcy
 12. port nad Donem
 13. niedyś faraonowie rzadzili tym państwem
 14. drogoceenny pierścień
 17. nieoczekiwane zepsucie się np. maszyny, parowozu itp.
 20. imię żeńskie
 21. zbieranie dobrowolnych datków na cele dobroczynne
 23. osobna tkanina na feisane
 27. mitologiczny przewodnik umarłych przez rzekę zapomnienia
 28. jedynaka miary tabaki
 31. może być chleba
 33. wiczega
 34. polski komediopisarz, autor „Dożywcia”
 35. drwinia.

Płonowo:
 1. imię autora książki pt. „Kanada pachnąca żywicą”
 2. mieszkanie znad Wilii
 3. notatnik balowy
 4. miasto w starożytnej Grecji, słynne z surowego wychowania młodzieży
 5. zostawił ją ołówek na papierze
 6. lud pasterski, zamieszkały nie-

gdys na Wołoszczyźnie i na Mołdawii
 8. choroba
 15. znajduje się często przed drzwiami wejściowymi
 18. rezultat
 19. pseudonim jednego z polskich felietonistów
 19. ruchoma część maszyny elektrycznej
 22. niechuj
 24. mit. bogini poranka, której obowiązkiem było otwierać słońcu bramy wschodu
 25. dawnej floty wojennej
 26. znawca budowy ciała ludzkiego
 27. korpuztor Ekludy „Rewolucyjnej”
 28. związek organiczny używany w fotografii
 29. może być dobra i. i. zia.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12 (208)

Posłom: 1) Elna, 4) mango, 8) goal, 10) Dania, 11) roleta, 12) Duce, 13) okapi, 15) oskard, 18) teleran, 21) minimum, 23) Maroko, 28) Anita, 29) Anin, 30) pekarz, 31) smola, 32) tabu, 33) rybak, 34) kadz.

Płonowo: 2) Tantal, 3) Akadir, 4) Marconi, 5) aloes, 6) Greta, 7) Jolot, 9) bard, 14) keja, 15) peso, 17) Ksin, 18) raut, 20) amoniak, 22) nansuk, 23) miłor, 26) makak, 28) mapa, 29) reksy, 31) karta.

Nagrode książkową otrzymał Andrzej Danielewski, Nowa 601, ul. Dzierżyńskiego 13 (internat nr 1).

WYWIAD Z P. J. TURAŁSKA

Wśród licznych postulatów, zgłaszanych podczas spotkań kandydatów na różnych i posłów z wyborcami, dość często poruszana była sprawa budowy własnego, „najlepszego teatru dla naszego miasta, co prawda nie w pierwszej kolejności, ale w ciągu najbliższego dziesięciolecia. Będzie to inwestycja bardzo kosztowna, a tym samym podjęcie takiej decyzji wymagałoby wszechstronnego zastanowienia zanim się już zatwierdzi. Już dziś bowiem dużo mówi się o kryzysie teatralnym, o tym, że bardzo często widzownia świeci pustką, a nawet niejednokrotnie, odwołuje się przedstawienie z braku frekwencji.

Pragnąc dowiedzieć się, jak nie te kwestie przedstawiają od strony teatru, poprosiliśmy o wywiad p. Irenę Turalską, „dyrektora objazdowego” Teatru Jeleniogórskiego, jedną z najstarszych (nie wtekim!) pracowników tego zespołu. Jako pierwsze padło tradycyjne pytanie:

— Co Teatr Jeleniogórski przygotowuje dla naszych widzów?

Wizyta u „winowajcy”

(Dokończenie ze str. 1)

Naszym zawodowym i społecznym obowiązkiem. Zresztą u nas nie pracuje się metodą ciskania gromów zza biurka, bo to zawodne i nieskuteczne. Najbliższej natomiast zabiegamy o wytworzenie atmosfery wzajemnej życzliwości, o klimat ułatwiający wspólne czuwanie nad dobrą robotą i wykonaniem zadań. Jakże to się nam udaje: nie mamy kłopotów z pracownikami. Tam gdzie jest ciężko, gdzie czasem powstaje punkt niewalczący, staramy się jakoś bezboleśnie i po ludzku udrożnić sytuację.

O osiągnięciach zakładu dyr. Tarkowska mówi bardzo wiele:

— Otrzymałmy nową drukarkę płaską z Czechosłowacji. Będziemy mieli znacznie ułatwioną pracę i możność uruchomienia nadruków. Rozporządzamy produkcje uboczną, a więc mamy w perspektywie znaczny fundusz zakładowy. Ta produkcja to wkładki do obuwia dla Zakładów Filcowych w Złotoryi. Niedawno zastosowaliśmy w produkcji klej syntetyczny i wyeliminowaliśmy dotychczas używane kleje roślinne, stolarski i inne, których przykry zapach przysparzał nasze pracownice o mdłości i zawroty głowy.

Ponadto zorganizowaliśmy współzawodnictwo wewnątrzzakładowe, któremu patronuje ZMS. Stworzono już 3 zespoły ubiegające się o tytuł brygady pracy socjalistycznej.

No i nie pokłóciłam się o te blok rysunkowe i techniczne, których brak w sklepach a ogromne ich sterty oczekują w LZWP na transport. Nie pokłóciłam się, bo nie spotkałam na miejscu winowajcy, którym jest „rozdzielnik centralny”.

K. Franusz

— Pierwszą sztuką, która w najbliższym czasie zaprezentujemy legnickiej publiczności w dniu 8 i 9 kwietnia br. jest głoty dramat amerykańskiego pisarza, Artura Millera pt.: „Widok z mostu”. Została ona przygotowana z ogromnym pietyzmem przez reż. Waleriana Lachnitza i zyskała bardzo dobrą ocenę krytyki, jako spektakl wyróżniający się zarówno aktorsko, jak i pod względem scenografii. Na odtwórców czelnych ról pozyskaliśmy takich wybitnych aktorów, jak Danuta Kierklo z Teatru Opolskiego, która wystąpi w roli Katarzyny i Paweł Baldy z Gdańskiego Teatru Wybrzeża, który jako Eddie stworzył wybitną kreację. Sztuka jest bardzo ciekawa, jej autor bije w tej chwili rekord popularności nie tylko na Zachodzie, a mimo to mamy dużą trudność wśląc o tym, jak przyciąga ją publiczność legnicka. Zaputana o powód tej trudności, p. Turalska wyjaśnia:

— Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas, że najlepiej „leją” pozycje klasyczne. „Kallacyna” szła kompletami, wielkim powodzeniem cieszyła się „Intryga i miłość”, a także „Grzesznicy bez winy”. W przygotowaniu z repertuaru klasycznego mamy „Szkole żon” Maliera i „Cyda” Cornelle’a.

— A w najbliższym czasie?

— „Igraszki trafu i miłości” Marivaux, jeżeli chodzi o „Iżesz kaliber”. Natomiast ze sztuk współczesnych autorów wystawimy „Niemców” Kruczkowskiego i „Matka Courage” Brechta.

— Co przygotowujecie dla młodzieży?

— Wielkie widowisko przygotowane „W pustyni i puszczy” wg powieści Henryka Sienkiewicza.

— Pewnie macie kłopoty ze słownictwem?

— Różnej z sobą. Roli tej, choć kreuje ją pies, nie można zaliczyć do tzw. „ogonów”, gdyż obelżywa ona zarówno grę, jak głos, a więc jest dobrze wzięta, ponieważ aktor pobiera i diety i pobory.

— Skoro mowa o czworonogach

aktorach — jak się czuje „Seansik”?

— Doskonale, pomimo stałej inwazji pcheł.

W tym miejscu nie mogę oprzeć pokusie i muszę opowiedzieć historię „Seansika”, pieszka p. Orzeckiej, ulubienicy legnickiej publiczności i czczonej przez cały zespół seniorce jeleniogórskiego teatru. Półtora roku, przed kilku

— Nie będę ukrywała, że największy sentyment mamy do sali „Ognisko”. Zarówno wstępnie, jak zaplecze tej sali najlepiej nam odpowiadają, dając duże możliwości inscenizacyjne. Z sala ta wiążą się nasze najlepsze wspomnienia z okresu, gdy Teatr Jeleniogórski grał z reguły przy wypełnionej po brzegi widowni.

— Pamiętajcie o czasie. Szczegół-



Stanisław Marczewski i Danuta Kierklo — artyści Teatru Jeleniogórskiego w sztuce Artura Millera pt. „Widok z mostu”. Fot. E. Londzin

laty teatr przyjechał do Legnicy ze sztuką pt. „Seans”. Po spektaklu aktorzy udali się na kolację do Adria, gdzie nastąpiła pierwsza znajomość z tym piekiem, który z punktu podziwu nieprzegięta sympatia do p. Orzeckiej. Ojprował! i ją po kolacji do hotelu i zjadłoby się, że znajomość ta na tym się skończy. Jakież było zdziwienie, gdy odjeżdżający zespół zobaczył na peronie dworca swego czworo- nożnego przyjaciela. Piesek został przygarbiony przez znaną ze złotego serca p. Orzecką i odjadł wabi się „Seansik”.

W związku z dyskusją tocząca się permanentnie wśród legnickiej publiczności teatralnej na temat pozostawiania poszczególnych sal w dawnych budynkach do potrzeb teatru i teatru, proszę p. Turalską o wypowiedzenie się na ten temat.

nie ukłuyli mi w nmięci stule kracie Zuzanny Lorzniciej w „Niemcach” Kruczkowskiego i w „Zielonym Gile” W tej ostatniej walczyła czarownia i ośmiewała urodę i temperamentem.

— I taka pozostała — mówi p. Turalska. — Kiedy zespół taneczny naszego teatru ćwiczył zawrotną czażę do jednej ze sztuk. Fuzhiska pakowała jak należy taniec wykonał, nebila na głowę tańczącą młodzież swą wytrwałością i nieomnitym werwa.

Obecując sobie następnę sounkanie na przedstawieniu w Teatrze Dramatycznym w dniu 8 i 9 kwietnia żernamy naszą rozmówczynię, zapewnijając, że „Widok z mostu” na pewno zostanie w Legnicy oceniony jak, jak na to zasługuje.

Rozmawia! ARGUS

Wystawa historyczna

W ramach uroczystości 720-lecia bitwy pod Legnicą Tow. Przyjaciół Nauk organizuje w Miejskim Domu Kultury wystawę historyczną według scenariusza mgr Tadeusza Gumińskiego. Oprawę plastyczną stworzył szt. plastyk Zdzisław Pałowski z Łowicza.

Zabytków oryginalnych z czasów najazdu tatarskiego na wystawie, niestety, nie zobaczymy. Nie posiadają ich jednak i żadne muzeum w Polsce. Organizatorzy zgromadzili natomiast wszechstronny materiał ikonograficzny i wydawniczy, który w sposób poglądowy zapoznaje z tak doniosłym wydarzeniem historycznym, jakim była bitwa z Tatarami w dniu 9 kwietnia 1241 r.

Głównymi akcentami wystawy będą dzieła malarskie wybitnych artystów, z których o-braz: A. Michałaka po raz pierwszy znajdzie się w Legnicy. Z prac plastycznych miejscowych

ujrzymy cykl rysunków J. Minikiewicza, sekretarza T.P.N., ilustrujących uzbrojenie walczących stron. Na wystawie znajdują się również rysunki dzieł legnickich poświęcone bitwie a nadesłane na konkurs ogłoszony przez Komitet Dni Legnicy.

Oprócz map i planów ekspozycjonowane będą zdjęcia fotograficzne zabytków, które odnieść można do czasów najazdu, a także późniejszych o charakterze pomnikowym. W kolekcji druków obok wydawnictw polskich i niemieckich o charakterze naukowym, czy literackim, znajdują się także dokumenty pielegnowania tradycji przez społeczeństwo legnickie. W ostatnim 15-leciu.

Dzięki wystawie T.P.N. społeczeństwo nasze będzie mogło również ocenić wysiłek włożony w ostatnich dwóch latach przez naukowców wrocławskich dla

definitywnego wyjaśnienia sprawy lokalizacji samego pola bitwy. Te części ekspozycji przygotował archeolog mgr St. Siedlak, spiritu smowens całej sprawy. O wyglądzie przyszłego muzeum bitwy w Legnickim Polu, organizowanego wysiłkiem Prezydium Pow. Rady Nar., mówić będą po raz pierwszy również ekspozycjonowane plansze.

Podczas wystawy trwać będzie sprzedaż pamiątkowej papieru i wydawnictw. Plakat wystawy ozdobi rysunek przedstawiający walkę górnika złotoryjskiego z jeźdźcem tatarskim.

Wystawa trwać będzie od 9 do 23 kwietnia r.b. Dla zwiedzających otwarta od godz. 12 do 18 w dni powszednie, a święteczne od 11 do 14-ej. Wstęp 1 zł. Przewidziane są prelekcje o bitwie pod Legnicą dla większych grup zwiedzających.

tg

W świecie literatury

...Sam siebie krzepił nadzieją i odwagą, a wszystkich głosem dzielnym zagrzewał, przekładając, że większej wagi i głowniejsze było, takie zwycięstwo, gdzie przez śmierć ciała pozyskiwało się triumf ducha...

Jan Długosz o Henryku Pobożnym.



August Jan Bielowski

(1806-1876)

Poeta i historyk; uczestnik powstania listopadowego; wydawca 3-tomowej historii Polski, pracownik Ossolineum.

W r. 1839 ogłosił, według jego własnych słów, najcenniejszą ze swych prac poetyckich — Piesń o Henryku Pobożnym. O wyborze tematu zdecydował duch panujący wówczas w literaturze romantyzmu.

Jako historyk treść utworu opisał Bielowski na Kronice Bielskiego z XVI w., w której opis bitwy pod Legnicą nie różni się w zasadzie od dawniejszych relacji kronikarskich.



Józef Ignacy Kraszewski

(1812-1897)

Twórca polskiej powieści nowożytniej, jeden z najpopularniejszych pisarzy świata. Ok. 600 tomów dzieł różnej treści.

Najazd tatarski na Polskę w roku 1241 i bitwę pod Legnicą wyzykal Kraszewski jako kanwę w prologu powieści: Syn Jagodna.

Napisał ją w ciągu listopada i grudnia 1879 r. Najnowsze wydanie z r. 1959.



Stanisław Wyspiański

(1869-1907)

Poeta i malarz, mistrz słowa i pędzla. Studia w Krakowie i Fary'u. Jako poeta wyszedł z nurtów Młodej Polski. Tematyka bitwy legnickiej zainteresował się pod wpływem dzieł Jana Matejki. W rezultacie w r. 1890 wracając z Zachodu odwiedził Legnicę. Reminiscencje nastrojów jakim ulęgi dojeżdżając koleją o świecie do miasta zachował w pamięci przez długie lata. Ślady ich odnajdujemy w poemacie „Henryk Pobożny”, ogłoszonym w r. 1903 i ilustrującym go właściwie projekcie witraży do katedry wawelskiej poświęconym tejże postaci historycznej.

Zofia Kossak

(ur. 1898 r.)

Wnuczka znakomitego malarza Juliusza. Od wielu lat amanda na Śląsku Cieszyńskim. W okresie dwudziestolecia międzywojennego główna przedstawicielka powieści historycznej w literaturze polskiej. Szereg utworów osnutych na tle dziejów powszechnych i ojczystych. Wśród nich powieść Legnickie Pole (Wyd. 1930 i 1937).

Przekłady: niemiecki (1931), czeski (1948) i słoweński (1959). Podczas drugiej wojny światowej wydania polskie w Nowym Jorku, Jeruzolimie i Rzymie. Wznowienie krajowe w r. 1948, pełnowne zapowiedziane na r. 1961.

Zofia Kossak spojularyzowała, jak ukt przed tym, bitwę pod Legnicą. Najprawdopodobniej tytułowi jej książki zawdzięczać należy obecną nazwę miejscowości Legnickie Pole. Tytuł ten nie bez wpływu pozostał też zapewne na ustaleniu się prawidłowej nazwy miasta, zamiast Lignica — Legnica.

Mieszkania „leżą” w banku

(Dokończenie ze str. 2)

złoty! To nie pomyłka — siedem milionów złotych posiadają legnickie przedsiębiorstwa na swoich kontach w Narodowym Banku Polskim z przeznaczeniem na budowę nowych, jasnych i wygodnych izb mieszkalnych.

Czas chyba najwyższy, pobudzić inicjatywę zarządów tych przedsiębiorstw. Czas zdecydować, czy pieniądze te pozwalają na rozpoczęcie budownictwa w ramach własnych, czy też należy dokonać przelewu tych środków na konto, którego dysponentem będzie Miejska Rada Narodowa?

W chwili obecnej jest wybitnie sprzyjający klimat do naprawiania błędów. Około dwutyśnięcna rzesza mieszkańców naszego miasta oczekuje z niecierpliwością na polepszenie warunków mieszkaniowych — okres kampanii przedwyborczej sprzyja odrabianiu zaległości przeszłości.

Rady zakładowe, których zadaniem jest dążenie do stworzenia warunków bytowych, powinny włączyć się intensywnie do pobudzenia inicjatywy osób kompetentnych, dysponujących zasobami pieniężnymi przedsiębiorstw.

Ażby jeszcze bardziej uplastyczyć jak poważne znaczenie dla mieszkańców Legnicy przedstawia to wybitnie negatywne zdawisko obojętności, należy podać, że za tę kwotę można wybudować ok. 200 izb mieszkalnych. Przy obecnej sytuacji mieszkaniowej jest to bardzo dużo. Licząc średnio 3 izby mieszkalne dla jednej rodziny — 66 rodzin mogłoby mieszkać w wygodnych, nowych mieszkaniach, gdyby nie kompromitujące zaniechanie tych spraw ze strony zarządów przedsiębiorstw.

Laureaci Konkursu Recytatorskiego

Podobnie jak w latach poprzednich, 19 marca 1961 r. w MDK odbyły się miejskie eliminacje Osmego Konkursu Recytatorskiego.

Pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom, że w tym roku eliminacje wojewódzkie odbędą się w Legnicy w dniach 6, 7 i 8 kwietnia.

W eliminacjach miejskich wzięło udział 38 osób. Szesć — w kategorii amatorów i 32 osoby — w kategorii młodzieży szkolnej.

A oto laureaci: Maria Pietruska — Liceum Pedagogiczne, Piotr Kamiński — II Liceum Ogólnokształcące, Lidia Zięba — Liceum Pedagogiczne, Wojciech Kamiński — Liceum Pedagogiczne i Jolanta Rechman — Szkoła Asystentek Pielęgniarskich.

Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR na temat sportu

28 marca br. egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR Legnica rozpatrzyła sprawozdanie, na temat sytuacji na odcinku wychowania fizycznego, sportu i turystyki w naszym mieście i powiecie.

W imieniu komisji sportu i turystyki sprawozdanie złożył jej przewodniczący tow. Waszak. Sprawozdanie w wyczerpujący sposób obrazowało sytuację na odcinku sportu wycieczkowego i masowego.

Po omówieniu stanu organizacyjnego oraz osiągnięć i braków sportu legnickiego zasadniczą uwagę w sprawozdaniu zwrócono na sprawy wniosków, które należałyby głównie kierunki w rozwoju działalności klubów sportowych tak pod względem rozwoju sportu wycieczkowego jak i masowego.

Wiele słów poświęcono zagadnieniu wciągnięcia do uprawiania sportu młodzieży pozaszkolnej zatrudnionej w zakładach pracy, oraz stworzenia odpowiedniej bazy dla sportu szkolnego.

Sprawozdanie i dyskusja wykazały, że kluby sportowe pomimo pewnych osiągnięć, nadal zbyt wąsko traktują sprawę umasowienia sportu w zakładach pracy, które reprezentują. Stwierdzono, że Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej i Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Legnicy zagadnienia sportu i wychowania fizycznego traktują zbyt formalnie i nie poświęcają mu większej uwagi w swych programach działalności.

Przeprowadzona przez egzekutywę

obiektywna, pełna troski o dalsze kierunki rozwoju sportu i turystyki, ocena porzeczna na wskazanie wypracowania głównych kierunków pracy członków partii pracujących na odcinku sportu. Egzekutywa uchwala uchwałę, która w swych głównych zarysach sprzawdza się do następujących postanowień:

Po pierwsze: uznano za konieczne opracowanie pięcioletniego planu rozwoju sportu i turystyki w mieście i powiecie przez oddzielne komitety kultury fizycznej i turystyki, przy aktywnym włączeniu do jego realizacji wszystkich klubów sportowych, szkół, TKKF, LPZ, PITK i LZS.

Plan ten zgodnie z zaleceniami egzekutywy ma uwzględnić sprawy: zagospodarowania istniejących obiektów sportowych, wybudowanie hali sportowej, założenie przy udziale czynu społecznego prostych dziedzinowych boisk do gier ręcznych.

Po wtóre: plan ten ma uwzględnić zadania i perspektywy rozwojowe istniejących organizacji i klubów sportowych pod względem zabezpieczenia rozwoju tak sportu wycieczkowego jak i masowego. Plan ma uwzględnić organizację, działalność i zakładowych ognisk kultury fizycznej i turystyki.

W sumie plan pięcioletni ma uwzględnić wszystkie dotychczas nie uregulowane problemy w zakresie sportu i turystyki.

Po opracowaniu planu przedstawio-

ny on zostanie aktywnie sportowemu pod dyskusję, a następnie przekazany nowo wybranej radzie narodowej do zatwierdzenia.

Wszyscy działacze i sympatycy sportu mogą w pełni być zadowoleni, że sprawy sportu znalazły właściwe zrozumienie u władz partyjnych miasta i powiatu, co dało nadzieję, że wysunięte wnioski w sposób należyty zostaną wprowadzone w życie.

O sposobie realizacji wysuniętych postulatów oraz o głównych kierunkach legnickiego, pierwszego w województwie planu pięcioletniego w zakresie rozwoju sportu i turystyki, poinformujemy naszych czytelników w końcu kwietnia.

Ha-Wa

Młodzi mistrzowie w szachach i tenisie stołowym

Niezwykle ciekawą i pożyteczną imprezę zorganizowało ostatnio kierownictwo Klubu Sportowców. Były to mistrzostwa młodzieży szkół średnich w tenisie stołowym i szachach.

Na zgłoszonych do tenisa stołowego 11 drużyn z siedmiu szkół średnich udział wzięło 7 drużyn z 5 szkół: Technikum Samochodowe i III Liceum Ogólnokształcące nie zgłosiły się do zawodów, zaś drużyny Technikum Sportowców przysły tylko w pierwszym dniu zawodów, a do dalszych rozgrywek nie zgłosiły się.

W wyniku 7-dniowych rozgrywek i miejsce zajęła drużyna II Liceum Ogólnokształcącego w składzie: Bekker, Pietrusiewicz i Paszkiewicz, nie ponosząc ani jednej porażki.

II — Zasadnicza Szkoła Zawodowa I w składzie: Baldzisz, Bojowicz, Bucma, III — Technikum Samochodowe — w składzie: Sroczyński, Trofimak, Ambroziewicz, IV — Zasadnicza Szkoła Zawodowa 2 — w składzie: Malecki, Cebula, Kopać.

V — I Liceum Ogóln. — w składzie: Zwaczka, Piasecki, Kamiński. Najlepszym zawodnikiem indywidualnym w tenisie stołowym okazał się Sroczyński — Technikum Samochodowe.

chodowe, który nie przegrał ani jednej partii.

Do indywidualnych mistrzostw szachowych zgłosiło się 20 zawodników z 4 szkół: Technikum Samochodowe, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, II LO i III LO.

W wyniku eliminacji do finału zakwalifikowali się: Zieliński — II LO, Dawidow — ZSZ, Kupnicki — Techn. Sam., Brodacki — Techn. Sam., Kaziemko — Techn. Sam., Kowalczyk — Techn. Sam., Miller — III LO, Baldzisz — ZSZ. W finale przy systemie każdy z każdym kolejność była następująca: I miejsce Zieliński — II LO, 6:1, II — Baldzisz — Zasad. Szk. Zaw. — 3,5:1,5, III — Kupnicki — Techn. Sam. — 3:2, IV — Kowalczyk — Techn. Sam. — 4:3, V — Dawidow — Zasad. Szkoła Zaw. — 3:4, VI — Kaziemko — Technikum Sam. — 2:4, VII — Brodacki — Technikum Sam. — 1:6, VIII — Miller — III LO — 0,5:6,5.

Zwycięską drużyną w tenisie stołowym otrzymała dyplom i upominek, drużyny które zajęły II i III miejsca otrzymały dyplomy. Natomiast w rozgrywkach szachowych dyplomy otrzymali wszyscy finaliści.

B.F.

Ze sportu szkolnego

Szkolne Kolo Sportowe „Juwenia” przy I Liceum Ogólnokształcącym zorganizowało II mistrzostwa szkół w czworobój lekkoatletycznym na sali. W zawodach brał udział reprezentant wszystkich klas. W skład wieloboju wchodziły następujące konkurencje: skok wzwyż, skok w dal, bieg 102 m i 206 m.

A oto wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach:

SKOK WZWYŻ DZIEWCZĄT

Barbara Kocalkiewicz, X c — 140 cm, Danuta Kukula, VIII c — 130 cm, Helena Fabla, VIII c — 130 cm.

SKOK WZWYŻ CHŁOPCÓW

Zygmunt Łuksiewicz, X b — 165 cm, Zbigniew Zbroniec, X a — 160 cm, Waldemar Tulejko, IX b — 135 cm.

SKOK W DAL DZIEWCZĄT

Jadwiga Zając, XI a — 430 cm, Elżbieta Buszek, IX a — 438 cm, Elżbieta Leszczyńska, X b — 437 cm.

SKOK W DAL CHŁOPCÓW

Andrzej Soplek, XI a — 598 cm, Zygmunt Łuksiewicz, X b — 581 cm, Józef Tuzyński, XI b — 567 cm.

BIEG 102 m DZIEWCZĄT

(dwa okrążenia sali): Janina Kowalczyk — 20,9 sek., Elżbieta Leszczyńska — 21,3 sek.

BIEG 206 m CHŁOPCÓW

(4 okrążenia sali): Tadeusz Bindas — 37,3 sek., Bogusław Rubisz — 38,2 sek., Zenon Patoł — 38,6 sek.

Wśród dziewcząt i miejsce w wieloboju zdobyła Elżbieta Leszczyńska, XI b — 72 pkt., wśród chłopców — Zygmunt Łuksiewicz, X b — 837 pkt.

Mistrzostwa uznane należy za imprezę udaną, szkoda jedynie, że pozostałe legnickie szkoły średnie nie zorganizowały podobnych imprez, które w dużym stopniu przyczyniają się do wzrostu popularności lekkiej atletyki wśród młodzieży.

b.

Dyrekcja Szpitala Miejskiego nr 3

w Legnicy

zatrudni: ogóln. zarząd

kierownika administracyjno-gospodarczego.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz co najmniej 3-letnia praktyka w aparacie administracyjnym lub gospodarczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

R-74

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji

w Legnicy, ul. Scinawska 1

podaje do wiadomości, że posiada budynki mieszkalne i gospodarcze w Dobrzejowie, które może przekazać instytucjom państwowym i spółdzielczym nieodpłatnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

R-73

Spółdzielnia Pracy „Mechanik”

w Legnicy, ul. Poznańska 96

uplynni instytucjom uspołecznionym

DRUT SPRĘŻYNOWY 3,5, 4 i 4,6 mm, SRUBY M-6 X 30 mm, CZĘŚCI ZEGARMISTRZOWSKIE, CZĘŚCI RADIOWE

Części zegarmistrzowskie i radiowe mogą nabywać również rzemieślnicy prywatni,

Blisze informacje można uzyskać osobiście lub telefonicznie w Dziale Zaopatrzenia Spółdzielni, tel. 39-57 lub 37-55,

R-71

Kandydat na posła do Sejmu wśród legnickiej młodzieży

• Ponad tysiąc uczestników

Ponad tysięcna rzesza młodzieży legnickich szkół średnich wypełniła salę Teatru Letniego w czasie przedwyborczego spotkania z kandydatem na posła do Sejmu mgr inż. Pawłem Warcholem.

W spotkaniu tym wzięli również udział kandydaci na członków do MRN — członkowie ZMS — między innymi hutnik Marian Kot i nauczyciel mgr Andrzej Liedtke.

Wielki przyjaciel młodzieży inż. Paweł Warchol szeroko mówił o najistotniejszych zadaniach, które w tej chwili powinna młodzież spełniać, aby stać się w przyszłości godnym konty-

• Ciekawe postulaty

nuatorem dzieła budowy socjalizmu. Przypominał również o warunkach w jakich młodzież robotnicza uczyła się i pracowała przed wojną.

W czasie dyskusji ZMS-owcy wysunęli pod adresem kandydatów liczne postulaty.

Sprawą w tej chwili nurtującą legnicką młodzież jest konieczność otwarcia szkoły Rolniczej oraz typowo młodzieżowego klubu, w którym młodzież mogłaby znaleźć możliwość kulturalnego wyciszenia się.

W części artystycznej wystąpił gorąco oklaskiwany zespół estradowy Klubu Dzielniarzy „Neptun”.

b.

Po piłkarskiej niedzieli

Dwa punkty Piasta

Drugi swój mecz mistrzowski drużyna Piasta rozegrała przy wypełnionych trybunach i sprzyjających warunkach atmosferycznych — z zespołem Bolesławieckiego Klubu Sportowego.

Przez dziewięćdziesiąt minut zespół Piasta dyktował przeciwnikowi tempo gry, mając zdecydowaną przewagę w polu. Bardzo ładnie zagrali tym razem skrzydłowi. Wszystkie ich podania skierowane pod bramkę przeciwnika dochodziły do celu. Środkowy napastnik Piasta J. Swiata większość tych piłek gubił niestety na polu podbramkowym i nie wykorzystywał stworzonych mu dogodnych sytuacji podbramkowych.

W niedzielnym meczu bardzo dobrze spisał się Badzisz, strzelec jednej bramki i współautor drugiej, oraz młody, ale ambitny Jaźwieński.

Gdy drużyna Piasta w dalszych rozgrywkach będzie grała tak jak w niedzielę, sympatycy Piasta zobaczą w bieżącym sezonie kilka ładnych spotkań piłkarskich. Bramki dla Piasta zdobyli Raszkiewicz, Badzisz i Jaźwieński.

W.W.

Remis Kabewliaka

Spotkanie inaugurujące drugą rundę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi drużyna Kabewliaka rozegrała z zespołem Pogoni Pleszcy. Zawodnicy legnicy zwyciężyli z Pleszczy 1 punkt, osiągając po grze (stojącej na przeciętnym poziomie) wynik remisowy.

Piłkarze Kabewliaka uparcie stosowali hasło: „Nam strzelec nie kazał”. Popiełnił poważny błąd — za mało rozciągał grę. Kiedy świetny zawodnik Pogoni — Szawa — ciekawie „zastopował” Kiciora Wojskowy w dalszym ciągu niepotrzebnie rozgrywali piłkę właśnie na tego ostatniego. Jedynym zawodnikiem, który „blyszczal” w drużynie był bramkarz Marian Więcek, znajdujący się już w tej chwili w wielkiej formie. Jemu właśnie wojskowi zawdzięczają zdobycie jednego punktu. Kilka interwencji naszego goalkeepera było naprawdę wysokiej klasy.

Zwycięstwo Dzielniarzy

Kolejne spotkanie mistrzowskie z Żornikiem — Granica Bogatynia piłkarze Dzielniarzy rozstrzygnęli na swą korzyść 3:1. Sympatycy Dzielniarzy pamiętając ów niestawny mecz w I rundzie, gdy legniczanin na własnym boisku po słabej grze zremisował z tą drużyną 2:2, niepokoił się nieco o wynik. Dzielniarze jednak zagrali w Bogatyni dobrze taktycznie byli — tradycyjnie już zresztą — lepsi technicznie i wygrali mecz 3:1.

Jakkolwiek przez pewien okres w pierwszej połowie spotkania piłkarze nasi pozwolili zawodnikom Bogatyni narzucić sobie ich system — wdałi się w niepotrzebną i chłodną

Warto wiedzieć, że...

...po siódmej rundzie finałowych rozgrywek szachowych o mistrzostwo Legnicy organizowanych przez Legnicki Klub Szachowy prowadzi J. Kosowski i M. Klinowski, którzy uzyskali po pięć punktów. Na trzecim miejscu znajduje się A. Humeżuk z dorobkiem 4,5 punktu, a na czwartym i piątym miejscu — A. Walke wicz i P. Wajs po 4 punkty.

„DOKAD”

chaotyczną grę — stopniowo potrafił opanować sytuację i do końca meczu eddać prowadzenie.

W spotkaniu tym bronili Stanisław Gajdzis, który znajduje się już w bardzo dobrej formie. Bramkarz Dzielniarza należał do najlepszych graczy na boisku.

Zdobyłymi bramkami podzielił się A. Prokopowicz — 2 i L. Krzemidziński — 1.

Kina

PROGRAM BIEŻĄCY

BALTYK — 6-13.IV — Złamana strzala — prod. USA — od lat 11. KOLEJARZ — 7-9.IV — Mein Kampf — prod. szwedzkiej — od lat 16. OGNISKO — 2-9.IV — Gorączka w El Pao — prod. franc. — od lat 18. PIAST — 2-9.IV — Oni oczuli Londyn — prod. angiel. — od lat 14.

PROGRAM NASTĘPNY

BALTYK — 14-16.IV — Dramał w Kosmosie — prod. radz. od lat 14. KOLEJARZ — 10-16.IV — Księga dżungli — prod. angiel. — od lat 10. OGNISKO — 10-16.IV — Szczęściszarz Antoni — prod. polskiej — od lat 12. PIAST — 10-12.IV — Niezwykła pogon — prod. radz. — od lat 12. — 13-16.IV — Proces w Notymberdze — prod. NRF — od lat 16.



W Teatrze Dramatycznym w Rudku w dniu 8 i 9 kwietnia Teatr Jeleniogórski wystawi sztukę Antura Millera „Widok z mostu”, początek godz. 20.

Diżury aptek

8.IV — ul. Matejki — tel. 39-71. 9.IV — ul. Powstańców — tel. 35-47. 10.IV — ul. Polna — tel. 38-54. 11.IV — ul. Dziennikarska — tel. 36-16. 12.IV — ul. Jaworzyńska — tel. 24-56. 13.IV — ul. Matejki — tel. 39-71. 14.IV — ul. Polna — tel. 38-54.



„WIADOMOŚCI LEGNICKIE” — redaguje kolegium w składzie: Bogusław Dębski, Adela Kordya (redaktor naczelny), Anna Matuszczak, Romuald Naden, Ignacy Prossier, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz redakcji) i Waldemar Waszak. REDAKCJA: Legnica, Rynek 50-52. TELEFONY: redakcji 50-52, sekretariatu 50-53, redakcji 50-54, sekretariatu 50-55. WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”. Legnica, Rynek 50-52. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia zamawiać w redakcji — 50-52, redakcji 50-53, sekretariatu 50-54, sekretariatu 50-55. Wpłaty za ogłoszenia i reklamę — 50-52, sekretariatu 50-53, sekretariatu 50-54, sekretariatu 50-55. Cena numeru: miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,05; półrocznej 26,80 i rocznej 53,60. Nakład: 1500 egz. Druk RSW „PRASA” Wrocław.